VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 153)**
- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 168)**

z dnia 8 maja 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 153)

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 168)

8 maja 2014 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Polityki Społecznej i Rodziny, obradujące pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, rozpatrzyły i zaopiniowały:

– dla Marszałka Sejmu – na podstawie informacji Ministra Pracy i Polityki Społecznej – wniosek Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji rządu na temat ubóstwa polskich dzieci".

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Krzyżanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowego wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Seredyn** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Dagmara Korbasińska** dyrektor Departamentu Matki i Dziecka Ministerstwa Zdrowia, **Kalina Kenczew-Pałasz** zastępca dyrektora Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy, **Beata Michta** członek Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz **Agnieszka Kochańska** specjalista w Biurze Spraw Społecznych Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Dariusz Lipski**, **Ewa Muszyńska-Jabłońska**, **Elżbieta Przybylska**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam. Bardzo proszę o zajęcie miejsc. Bardzo też proszę o wyciszenie rozmów na sali. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, na podstawie informacji Ministra Pracy i Polityki Społecznej, wniosku Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji rządu na temat ubóstwa polskich dzieci". Czy do takiej propozycji porządku dziennego są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Zatem przyjęliśmy porządek posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji. Ponawiam gorącą prośbę do panów posłów. Jak trzeba gadać, jest prośba o przeniesienie rozmów poza salę tak, żebyśmy wszyscy mogli się dobrze słyszeć. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, w dniu 6 lutego tego roku do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny za pośrednictwem pani marszałek, wpłynął wniosek Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej o potrzebie przedstawienia „Informacji rządu na temat ubóstwa polskich dzieci" na posiedzeniu Sejmu. Pani marszałek zwróciła się do Komisji o rozpatrzenie owego wniosku na posiedzeniu Komisji z udziałem i na podstawie informacji przedstawicieli rządu oraz o rozważenie potrzeby przeprowadzenia debaty w tej sprawie na posiedzeniu Sejmu. Komisja zwróciła się do resortu pracy z prośbą o przedstawienie informacji. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Edukacji Narodowej w dniu 11 marca przekazało Komisji materiał informacyjny na temat ubóstwa polskich dzieci.

Witam panią minister Elżbietę Seredyn z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz pana ministra Przemysława Krzyżanowskiego z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Bardzo proszę pewnie panią minister. Bardzo proszę o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Tytułem wstępu, gdyż potem pozwolę sobie oddać głos paniom dyrektorkom.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam bardzo. Rzeczywiście pani poseł wnioskodawczyni chciała jeszcze raz dokładnie przedstawić wniosek. Przepraszam, trochę się zapędziłem. Oczywiście pani poseł Anna Bańkowska, jako przedstawiciel wnioskodawców przedstawi wniosek. Przepraszam, panią poseł.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, Wysokie Komisje. Mam zaszczyt w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej uzasadnić nasz wniosek, który w dniu 4 lutego został złożony przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej do Marszałek Sejmu z prośbą o uzupełnienie porządku najbliższego posiedzenia Sejmu, czyli lutowego, o informację rządu na temat ubóstwa polskich dzieci. W naszym przekonaniu i według naszej wiedzy problem istnieje od dawna. Do złożenia wniosku sprowokował nas materiał analityczny Głównego Urzędu Statystycznego, który opublikował informacje o sytuacji polskich rodzin w materiale „Warunki życia rodzin w Polsce". Analizując dane statystyczne uznaliśmy, że są one na tyle poważne, a wręcz zatrważające, iż właśnie problematyce ubóstwa wśród dzieci należałoby poświęcić jakiś czas na plenarnym posiedzeniu. Dlaczego uznaliśmy, że powinna o tym dyskutować Wysoka Izba? Otóż naszym zdaniem niewystarczające jest dyskutowanie czy wymiana poglądów w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Są to dane statystyczne, które powinny być i znane, i przedyskutowane przez cały Sejm.

Otóż w Polsce rodzice blisko 500 tys. dzieci, jak twierdzi Główny Urząd Statystyczny, są zbyt biedni, żeby zapewnić swoim dzieciom, właśnie owym 500 tys. dzieci przynajmniej co drugi dzień posiłek składający się z potraw nabiałowych, czyli mięsa, drobiu lub ryb. To po pierwsze. Po drugie, złą sytuację polskich dzieci potęguje fakt, że z powodu biedy 530 tys. dzieci nie chodzi do lekarzy specjalistów, wtedy kiedy powinno do nich pójść. Około 600 tys. dzieci nie korzysta z usług stomatologicznych, ze względu na brak środków finansowych. Ktoś może powie, że usługa stomatologiczna jest bezpłatna. Jeżeli jednak tak mówi, oznacza to, że nie zna realiów polskiego życia.

Badania Głównego Urzędu Statystycznego wykazały ponadto, że rodzice nie mają pieniędzy na podstawowe podręczniki i przybory szkolne. Chwała więc za to, że przynajmniej jeden podręcznik do pierwszej klasy obecnie będzie darmowy. Niemniej nie oznacza to, że likwidujemy problem. O dodatkowych zajęciach rozwijających talenty czy o korepetycjach dzieci nie mają co marzyć. Według informacji, 450 tys. dzieci nie ma wszystkich podręczników, ponieważ rodziców nie stać na ich zakup. A zatem najmniej 450 tys. dzieci nie może korzystać również z dodatkowych zajęć rozwijających ich talent, ponieważ jeżeli nie mają podręczników, to również i na takie kwestie zabraknie pieniędzy.

Ponad jedna trzecia dzieci nie może wyjechać nawet na jednotygodniowe wakacje ze względu na złą sytuację materialną rodzin. Takie rozrywki jak: kino, teatr czy chociażby urodzinowe przyjęcia, ostatnio modne, w niektórych małych miejscowościach należą do sfery marzeń. Bieda, która dotyka dzieci, obecna jest szczególnie – jako Sojusz Lewicy Demokratycznej nie odkrywamy tutaj niczego nowego – w rodzinach wielodzietnych, jak również w tych z małych miejscowości.

Z przywołanych badań wynika, że ogółem na 8900 tys. dzieci oraz młodzieży w wieku do dwudziestu czterech lat będących na utrzymaniu rodziców w niedostatku lub biedzie żyje 1500 tys. dzieci. W niedostatku lub w biedzie. W tej sytuacji doskonale widać, że pomoc państwa dla rodzin wielodzietnych jest po prostu iluzoryczna. Zapewne jest główną przyczyną tego, że Polacy niechętnie decydują się na powiększony model rodziny. Kosmetyczne zmiany dotyczące w zasadzie głównie sfery podatkowej faktycznie pomijają

problemy najuboższych, którzy nie mogą skorzystać np. z odpisu podatkowego, ponieważ są za biedni, żeby mieć podatek, z którego mogliby odliczać sobie ulgi.

Wśród wszystkich krajów Unii Europejskiej dochody do dyspozycji rodziny w Polsce należą do najniższych. Niekorzystnie na tle większości krajów Unii Europejskiej w Polsce przedstawia się sytuacja osób pracujących. W krajach Unii Europejskiej w 2011 roku w sferze ubóstwa pozostawało około 9% pracujących. Tyle było średnio w Unii Europejskiej. Najmniejszy odsetek osób pracujących, zagrożonych ubóstwem zaobserwowano w Finlandii, Czechach oraz Belgii (około 4%). W Polsce wskaźnik ten wynosi ponad 11%. Według danych EUROSTAT-u było to nawet 12%. W ubóstwie żyje 12% osób pracujących. A zatem Polska należy do krajów o najwyższej stopie ubóstwa wśród tej grupy ludności. Dane te przekładają się na trudne warunki życia dzieci.

Dysponuję wieloma danymi statystycznymi. W tym momencie zbliżam się do końca przytaczania owych liczb. Powiem tylko o jeszcze jednej kwestii. Relatywnie najczęściej w sferze ubóstwa znajdowały się dzieci z rodzin wielodzietnych i niepełnych. Wskaźnik zagrożenia ubóstwem wśród gospodarstw domowych złożonych z dwójki dorosłych przynajmniej z trójką dzieci na utrzymaniu wynosi w Europie, w Unii Europejskiej 25%. Wskaźnik zagrożenia ubóstwem w Polsce, czyli stopa ubóstwa wśród tego typu gospodarstw obejmujących dwoje rodziców i trójkę dzieci kształtował się na poziomie 35%. Wśród samotnych rodziców z dziećmi na utrzymaniu w Unii Europejskiej zagrożonych ubóstwem było około 35% osób, w Polsce 30%, na Cyprze aż 47%. Następnie, proszę państwa, wobec roku 2012 w roku 2013 znacznie pogorszyła się relacja, pogorszył się wskaźnik, jeżeli chodzi o odsetek ubogich wśród rodzin wielodzietnych z co najmniej czwórką dzieci oraz w gospodarstwach domowych z dziećmi niepełnosprawnymi.

Opracowania Głównego Urzędu Statystycznego są obszerne, zawierają wyjątkowo treściwe dane. Jest to cały materiał. W związku z tym uważamy, że czego jak czego, ale problemu ubóstwa wśród dzieci absolutnie nie można lekceważyć. Rekompensatą poprawiającą poziom życia nie są ani zasiłki rodzinne, ani dodatki rodzinne, które niestety tracą na wartości biorąc pod uwagę wzrost kosztów utrzymania. Dlatego też wnosimy do Szanownej Komisji o to, żeby państwo wyrazili poparcie dla naszej inicjatywy i żebyśmy odbyli w Sejmie podczas posiedzenia plenarnego debatę na temat przeciwdziałania ubóstwu.

Równocześnie na taką debatę rząd przychodzi w pełni przygotowany z materiałami, żebyśmy w wyniku dyskusji mogli usłyszeć od rządu, jakie kierunki ma zamiar przedsięwziąć, żeby problem ubóstwa przynajmniej złagodzić, ponieważ nigdy się go nie zlikwiduje. Jest to naturalne. Chodzi natomiast o to, żeby go złagodzić. Co macie państwo zamiar zrobić, żeby w 2015 roku przewidzieć więcej środków na skuteczniejszą walkę z owym zjawiskiem? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani przewodniczącej. Bardzo proszę panią minister Elżbietę Seredyn, o przedstawienie informacji rządu.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Tytułem wstępu pozwolę sobie zwrócić uwagę na te sprawy, które podejmujemy we współpracy oczywiście z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Przede wszystkim chciałabym się jednak skoncentrować na tych działaniach, jakie podejmuje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, a które mają służyć poprawie warunków życia całej rodziny, ze szczególnym uwzględnieniem właśnie sytuacji dzieci. Oczywiście będziemy mówić, ponieważ pozwolę sobie oddać głos paniom dyrektorkom z dwóch departamentów: Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej oraz Departamentu Polityki Rodzinnej. Realizacja podstawowych obowiązków wynikających z ustaw, takich jak: o ustawa o świadczeniach rodzinnych, ustawa o pomocy społecznej, ustawa o Funduszu Alimentacyjnym, są to priorytety. Chciałabym też zwrócić państwa uwagę na działania, które wykonujemy i wspieramy finansowo z programów rządowych czy też osłonowych.

Na tym chciałabym się przez chwileczkę zatrzymać i powiedzieć o rządowym programie wspierania rodzin wielodzietnych, który pojawił się z inicjatywy Ministra Pracy

i Polityki Społecznej i jest realizowany od ubiegłego roku. Teraz pracujemy nad wdrożeniem ogólnopolskiej karty rodzin wielodzietnych, jaka ostatecznie ma pomóc w skorzystaniu z wielu ulg dla rodzin, w których wychowuje się co najmniej trójka dzieci.

Kolejny rządowy program to wieloletni program w zakresie wsparcia finansowego gmin w ramach dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania" na lata 2014-2020. Jest to program, który obowiązuje w naszym kraju od dnia 1 stycznia 2014 roku. Idą za tym środki budżetowe w wysokości 550.000 tys. zł rocznie. Pieniądze te przeznaczone są dla dzieci do czasu podjęcia nauki w szkole podstawowej, dla uczniów do czasu ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej, ale także dla osób i rodzin, które znajdują się w sytuacji uprawniającej do korzystania z systemu pomocy społecznej. Wsparcia udzielają gminy w postaci ciepłego posiłku, świadczenia pieniężnego na zakup posiłku, a także może być to świadczenie rzeczowe w postaci produktów żywnościowych.

Kolejna bardzo ważna kwestia to wsparcie i kontynuacja owych działań z użyciem i maksymalnym wykorzystaniem środków płynących z Unii Europejskiej. Mówię tutaj o Programie Operacyjnym Pomoc Żywnościowa, który do marca 2014 roku był realizowany w formule PEAD. Teraz zmienił swoją nazwę, a także zwiększył wysokość i udział środków europejskich. Program ten będzie realizowany do 2020 roku. Jesteśmy w trakcie przygotowywania wszystkich procedur formalnych, które będą wiązały się z udzielaniem pomocy żywnościowej dla rodzin, oczywiście z dużym udziałem organizacji społecznych.

Teraz pozwolę sobie oddać głos pani dyrektor Marzenie Bartosiewicz. Opowie ona o tych kwestiach, które wynikają z ustaw, przede wszystkim z ustawy o pomocy społecznej i w dużej części dotyczą wsparcia finansowego, a także innych formuł pomocy rodzinie, która przeżywa kryzys, rodzinie, która wymaga wsparcia ze strony państwa, rodzinie ze szczególnym uwzględnieniem rodzin wielodzietnych oraz tych, które z jakiegoś powodu przeżywają kłopoty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę bardzo, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej MPiPS Marzena Bartosiewicz:

Szanowni państwo przewodniczący, panie i panowie posłowie. Osoby i rodziny znajdujące się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej i finansowej mogą skorzystać z pomocy i wsparcia w oparciu o przepisy ustawy o pomocy społecznej, zgodnie z którymi pomagamy wtedy, gdy rodziny te wyczerpały własne zasoby, ale też wtedy, gdy rodziny nie mogą skorzystać z innych systemów bądź pomoc świadczona z innych systemów jest niewystarczająca. Można więc powiedzieć, że pomoc społeczna to ostatnie ogniwo wsparcia polskich rodzin. W ofercie świadczeń z pomocy społecznej poza świadczeniami pieniężnymi takimi jak: zasiłki okresowe, zasiłki celowe czy też zasiłki stałe, mamy pomoc niepieniężną, na którą absolutnie warto zwrócić uwagę. Jest to praca socjalna, specjalistyczne poradnictwo rodzinne, interwencja kryzysowa czy też pomoc w uzyskaniu zatrudnienia. Prawo do świadczeń pieniężnych mają rodziny, których dochody nie przekraczają kryterium dochodowego określonego w ustawie o pomocy społecznej, przy jednoczesnym styku zdarzeń i powodów. Powodami przyznawania świadczeń są np. niepełnosprawność, uzależnienie od alkoholu, przemoc w rodzinie, potrzeba ochrony macierzyństwa lub wielodzietność, a także bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych.

Po ostatniej weryfikacji, która miała miejsce w październiku 2012 roku, wysokość kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej wynosi 542 zł na osobę samotnie gospodarującą i 456 zł na osobę w rodzinie. Obowiązek zapewnienia świadczeń, zapewnienia realizacji zadań z zakresu pomocy społecznej ciąży na jednostkach samorządu terytorialnego, a rząd wspiera, wzmacnia owe zadania, realizację owych zadań w ramach programów osłonowych dedykowanych do grup szczególnego ryzyka czy do grup znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji. Warto również wspomnieć o tym, że niektóre z zadań, niestety już w niewielkim stopniu, są realizowane, są w pełni finansowane przez budżet państwa jako zadania zlecone.

Troszkę danych statystycznych. W 2012 roku rzeczywista liczba osób dotkniętych pomocą społeczną wynosiła ogółem ponad 1926 tys., natomiast w roku 2013 roku było

to ponad 1987 tys. osób. Świadczenia przyznawane ze względu na potrzebę ochrony macierzyństwa w roku 2012 otrzymało prawie 119.500 rodzin, zaś w roku 2013 nastąpił niewielki wzrost, ponieważ było to ponad 127 tys. rodzin, w tym z powodu wielodzietności w roku 2012 prawie 73 tys. rodzin, natomiast w roku 2013 ponad 78 tys. rodzin Z powodu bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego w roku 2012 świadczenia przyznano dla około 235 tys. rodzin, w tym dla ponad 135 tys. rodzin niepełnych, zaś w roku 2013 wsparciem objęto ponad 241 tys. rodzin, w tym ponad 139 tys. rodzin niepełnych i ponad 60 tys. rodzin wielodzietnych. Wymienione przeze mnie powody są dominujące przy przyznawaniu świadczeń dla rodzin z dziećmi. Należy jednak wskazać, że świadczenia przyznawane też z innych powodów, np. z powodu uzależnienia od alkoholu czy też z powodu przemocy, również otrzymują rodziny, w których wychowują się dzieci.

Pani minister omówiła wieloletni program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania". Program ten, wsparcie gmin w realizacji zadania obowiązkowego ewoluuje, ponieważ do ubiegłego roku, do końca ubiegłego roku wspieraliśmy gminy na mocy ustawy, natomiast w tej chwili jest to program przyjęty uchwałą Rady Ministrów. Z danych, z bardzo świeżych danych za rok 2013 wynika, że w ubiegłym roku programem zostało objętych 322.670 dzieci w wieku do siódmego roku życia. Dożywianie było prowadzone głównie w przedszkolach. Następnie było 684 tys. uczniów do czasu ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej, co tak naprawdę daje łączną liczbę prawie 1000 tys. dzieci.

Co w planach? Co z nadzieją? Na pewno Europejski Fundusz Pomocy Najbardziej Potrzebującym. Program PEAD, o którym mówiła pani minister, który był realizowany przez kilka lat, odkąd weszliśmy do Unii Europejskiej, sprawdził się bardzo dobrze. Stanowił absolutne wsparcie gmin w dostarczaniu produktów żywnościowych. To, o czym warto jeszcze powiedzieć, to nowy program FEAD. To nie tylko pomoc żywnościowa, ale też działania wspomagające, np. takie, które będą uczyły dobrego stylu żywienia, będą miały charakter wspierający i edukacyjny.

Chciałabym jeszcze państwu posłom powiedzieć, że dużą nadzieję w walce z ubóstwem, w walce z ubóstwem całych rodzin, a przede wszystkim dzieci, pokładamy w nowej perspektywie finansowej 2014-2020, gdzie zgodnie z zapisami programu „Europa 2020" dzięki wsparciu finansowemu z Unii Europejskiej mamy za zadanie zmniejszyć ubóstwo i wykluczenie o 1500 tys. osób. Czy się to uda? Pytanie pozostawiam otwarte. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy pan minister Krzyżanowski chciałby coś dodać?

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Panie przewodniczący, poproszę jeszcze panią dyrektor Szumlicz.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę bardzo, pani dyrektor Szumlicz.

Dyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej MPiPS Janina Szumlicz:

Poza działaniami z zakresu pomocy społecznej, skierowanymi *sensu stricte* w kierunku ograniczania ubóstwa istotną rolę w polityce rodzinnej wobec rodzin utrzymujących dzieci, pełnią świadczenia rodzinne. Na świadczenia te składają się jakby dwa systemy. Jeden o znacząco szerokim zakresie obejmuje świadczenia rodzinne pieniężne. Po drugie, są to świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego. Jeżeli chodzi o świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego, można powiedzieć, że od lat obserwujemy rosnącą skalę wsparcia, zarówno jeżeli chodzi o liczbę osób, które korzystają z owych rozwiązań, jak i o przeciętną wysokość świadczenia. W 2013 roku przeciętna miesięczna wysokość świadczenia wypłacanego na dziecko wynosiła już 362 zł. Można powiedzieć, że relatywnie jest to kwota dosyć znacząca.

Natomiast w przypadku świadczeń rodzinnych zawsze są dwie kwestie, dostępu do świadczeń, czyli kryterium oraz wysokości świadczeń. Jeżeli chodzi o dostęp, najczęściej przywoływane są informacje o z roku na rok na przestrzeni wielu lat malejącej liczbie dzieci, na które wypłacany jest zasiłek rodzinny jako klasyczne świadczenie uzależnione od kryterium dochodowego. Istotnie tak się dzieje. W roku 2013 przeciętnie

w skali roku w ciągu miesiąca było 2300 tys. wypłacanych zasiłków. Tym niemniej trzeba zwrócić uwagę na to, że od momentu, kiedy obowiązuje ustawa, liczba dzieci w Polsce będących w wieku uprawniających do zasiłku rodzinnego zmniejszyła się o ponad 2000 tys. Patrząc na tę kwestię, także i to trzeba mieć na uwadze. Oczywiście chciałoby się, żeby liczba korzystających ze wsparcia finansowego z budżetu państwa była większa. Tym niemniej na przestrzeni wszystkich lat rośnie wysokość kwoty przeciętnie wypłacanego zasiłku rodzinnego czy też w ogóle przeciętnych wydatków na świadczenia rodzinne w przeliczeniu na jednego odbiorcę zasiłku rodzinnego. W 2013 roku wynosiła ona 270 zł miesięcznie, rok wcześniej 256 zł. A więc systematycznie wzrasta.

To, co w ostatnim czasie działo się pozytywnego, to przede wszystkim wzrost kryterium dochodowego pierwszy raz w roku 2012. Drugi etap rozpoczniemy od jesieni tego roku. W przyszłym roku ponownie będzie kolejna weryfikacja wysokości zarówno kryterium dochodowego, jak i wysokości świadczeń. Tutaj też można żywić nadzieję, że w dalszym ciągu uda się je podnieść.

Charakterystyczne jest przywoływane w kontekście ubóstwa dzieci szczególnie wysokie zagrożenie ubóstwem rodzin wielodzietnych. Przywoływane jest to we wszystkich miarach ubóstwa, od skrajnego poprzez ustawowe, relatywne. Najwyższe wartości wskaźników ubóstwa są w rodzinach z trojgiem i więcej dzieci, szczególnie wysokie są w rodzinach z czworgiem i więcej dzieci. Kiedy spojrzymy na te kwestie pod kątem korzystających ze świadczeń rodzinnych, zwłaszcza z zasiłków rodzinnych, widać, że najbardziej dramatyczne wskaźniki są wśród rodzin z czworgiem i więcej dzieci. Są one na poziomie około 26%, w przypadku rodzin z czworgiem i więcej dzieci. Kiedy spojrzymy na to, że rodzin z czworgiem i więcej dzieci korzystających z zasiłków rodzinnych w stosunku do ogółu rodzin wielodzietnych z czworgiem i więcej dzieci uwidocznionych w wynikach Narodowego Spisu Powszechnego w roku 2012 było ponad 54%, podczas gdy np. w roku 2007 było to 47%, w 2008 roku – 43%, widać tutaj też, że świadczenia te z pewnością są dobrze adresowane, jeżeli chodzi o dostęp szczególnie dla rodzin wielodzietnych. Może tyle z najważniejszych wniosków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister Krzyżanowski? Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący. Chciałbym powiedzieć o sześciu komponentach, które jako Ministerstwo Edukacji Narodowej realizujemy po to, żeby sfera ubóstwa zmniejszała się. Myślę, że sukcesywnie z każdym rokiem udaje się to.

Pierwszym komponentem, który realizuje Ministerstwo Edukacji Narodowej, jest program „Wyprawka szkolna". Jest to bardzo ważny program, który jest realizowany w odniesieniu do wszystkich rodzin, które mają kryteria dochodowe z ustawy o pomocy społecznej. Muszę powiedzieć, że w roku 2013 programem „Wyprawka szkolna", który jest adresowany do uczniów klas pierwszych, drugich i trzecich, piątych oraz klas drugich szkół ponadgimnazjalnych, skorzystało 320 tys. dzieci plus 70 tys. dzieci niepełnosprawnych, gdyż dzieciom niepełnosprawnym już bez kryterium dochodowego przyznajemy dofinansowanie na zakup podręczników. Koszt ogólny programu w roku 2013 to około 100.000 tys. zł, dokładnie 98.000 tys. zł.

Oczywiście w komponent „Wyprawki szkolnej" wpisuje się następny komponent, którym jest darmowy podręcznik. Myślę, że szczegółów dotyczących darmowego podręcznika na etapie dzisiejszego posiedzenia Komisji nie ma co rozwijać, ponieważ jest to temat doskonale znany. Wiemy, że w roku 2014 rząd przygotował podręcznik, który trafi do ponad 500 tys. dzieci, jakie rozpoczną edukację w pierwszych klasach. Oczywiście program ten będzie kontynuowany i docelowo obejmie wszystkie dzieci, które są w obowiązku nauki. Jest to bardzo ważne, że każde dziecko, które jest w obowiązku nauki, czyli dzieci w szkołach podstawowych i w gimnazjach do ukończenia osiemnastego roku życia, będą objęte rządowym programem darmowego podręcznika, co myślę, jest ważną sprawą, ponieważ wrzesień jest tym miesiącem, który szczególnie dla rodzin wielodzietnych, jak też rodzin, które przeżywają kłopoty finansowe, był miesiącem stra-

chu i poszukiwania pieniędzy na to, żeby przygotować dziecko do rozpoczęcia edukacji w szkole. Obecnie takich problemów nie będzie.

Kolejny ważny komponent, o którym, myślę, że już zapomnieliśmy, a warto cały czas o nim wspominać, jest program „Przedszkole za złotówkę". Nie ma co tutaj ukrywać, że od dnia 1 września ubiegłego roku *gros* polskich rodzin skorzystało z przedszkoli w formule powyżej pięciu godzin płatnych tylko 1 zł. Jakie dzisiaj mamy doświadczenia? Nasze doświadczenia są bardzo ważne i bezcenne z tego względu, że zauważamy, iż przede wszystkim te rodziny, które nie korzystały, korzystały tylko i wyłącznie z bezpłatnej opieki pięciogodzinnej albo korzystały tylko z jednej godziny dodatkowo płatnej w samorządach, dzisiaj przy złotówkowej opłacie, jaka została wprowadzona na terenie całego kraju, zwiększyły udział swoich dzieci w opiece przedszkolnej z jednej godziny lub z zero dodatkowych godzin powyżej pięciu godzin do trzech, czterech godzin. Jest to bardzo ważne z tego względu, że te dzieci, które wcześniej kończyły swoją edukację przedszkolną po pięciu godzinach, są w przedszkolu średnio osiem godzin.

Kolejny komponent, który realizuje Ministerstwo Edukacji Narodowej, to bardzo ważny komponent tzw. stypendiów szkolnych i zasiłków szkolnych. W roku 2013 formą pomocy w postaci stypendiów szkolnych objęliśmy grupę 520 tys. dzieci, a 20 tys. dzieci skorzystało z zasiłków szkolnych. Jako Ministerstwo Edukacji Narodowej przekazaliśmy na ten cel 493.000 tys. zł. Podsumowując dwa programy, czyli program „Wyprawka szkolna" oraz stypendia szkolne i zasiłki, możemy powiedzieć, że w 2013 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej objęło opieką około 1000 tys. dzieci, które otrzymały pomoc w formie i stypendiów, i zasiłków, a także wyprawki szkolnej.

Kolejna ważna rzecz to także udostępnienie już w roku 2015 na specjalnej platformie w ramach programu E-podręcznik sześćdziesięciu dwóch podręczników, które będą do bezpłatnego pobrania.

Kolejna sprawa to umożliwienie rodzinom wielodzietnym, rodzinom biednym preferencji w przypadku rekrutacji przede wszystkim do przedszkoli, które dzisiaj można powiedzieć, że są dobrem deficytowym. Jednakże od roku 2015 wszystkie czterolatki, a w roku 2017 wszystkie trzylatki będą już miały prawo do opieki, co będzie potwierdzało fakt, że generalnie opieka przedszkolna na terenie naszego kraju będzie powszechna. Warto zwrócić uwagę na dane procentowe. W 2005 roku na terenie naszego kraju 41% dzieci w wieku od trzech do pięciu lat było objętych wychowaniem przedszkolnym. Dzisiaj dochodzimy do 75% całej populacji dzieci w wieku od trzech do pięciu lat, które już korzystają z opieki przedszkolnej, oczywiście poza sześciolatkami, które są w obowiązku przedszkolnym.

Ostatnia kwestia, na którą pragnąłbym zwrócić uwagę, to kwota około 5000 tys. zł, którą Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało w tym roku na letnie wyjazdy terapeutyczne dla tych dzieci, które są niejako poszkodowane przez różnego rodzaju żywioły. Z form tych skorzystało 3 tys. dzieci plus 2 tys. dzieci zostało zaopatrzonych w tzw. zasiłki. Była to kwota 1700 tys. zł. Tyle krótko i treściwie na temat sześciu komponentów wsparcia ubogich ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Pan poseł Stanisław Szwed. Następnie pan poseł Tomaszewski. Oczywiście będę rejestrował wszystkie zgłoszenia.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że rozpoczynając debatę musimy rozpocząć ją od tych danych, o których mówiła pani przewodnicząca. W biedzie żyje 1500 tys. dzieci. Myślę, że możemy do tego doliczyć kolejny 1000 tys. czy 2000 tys. dzieci, które żyją na granicy biedy. A więc praktycznie połowa populacji polskich dzieci żyje w Polsce w trudnych albo w bardzo trudnych warunkach. Oczywiście łączy się z tym poziom biedy w rodzinach, w rodzinach wielodzietnych, w rodzinach samotnie wychowujących dzieci. Pani minister przedstawiła informację. Z informacji tej można wyczytać, że właściwie jedynym programem, który w miarę funkcjonuje, jest program dożywiania dzieci w szkołach, zapoczątkowany jeszcze za rządów Prawa i Sprawiedliwości, chociaż kwota, która... Mówię o kwotach. Koledzy wypowiecie się później. Mówię o kwocie 550.000 tys. zł, która

została przeznaczona na program dożywiania dzieci. Podstawowym problemem, o którym dyskutujemy, jest... Panie przewodniczący, nie wiem, czy ministerstwo ma rozmawiać. Kiedy pan minister zabierał głos, nie przeszkadzałem. Jakieś minimum.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, gorąco proszę o zachowanie ciszy i warunków umożliwiających przedstawianie swoich stanowisk, i wysłuchanie owych stanowisk. Gorąco o to proszę. Dziękuję. Proszę, pan przewodniczący.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Jeżeli mówimy o biedzie, są dwie podstawowe rzeczy, o których mówimy od wielu lat. Kryterium dochodowe i wysokość świadczenia. Jest to w ogóle podstawa rozmowy na temat biedy. Jeżeli mówimy o kryterium dochodowym na poziomie dzisiaj 542 zł, a wcześniej przez wiele lat na poziomie 504 zł, jest prosty rachunek. Liczba dzieci, które straciły prawo do zasiłku w ostatnich latach, wynosi prawie 3000 tys. Tyle straciło prawo do zasiłku rodzinnego z tytułu niskiego kryterium dochodowego. Druga kwestia to wysokość zasiłku. Przecież są to kwoty rzędu od kilkudziesięciu złotych do niecałych, ponad 100 zł. Taka jest wysokość świadczenia, jakim jest zasiłek rodzinny. Kryterium dochodowe występuje także przy programie dożywiania dzieci.

Pani poseł, przecież będzie pani miała możliwość wypowiedzenia się. Nie ma kryterium dochodowego przy pomocy? Nie ma? Jest. Przecież mówię o zasadzie, jaka jest. To, że są odstępstwa, jest to inna kwestia. Wiem, że wszystkie dane, o których mówię, niektórych tutaj bolą, ale są to sprawy, o których mówimy, o których powinniśmy mówić. Krótkie wypowiedzi w moim wystąpieniu tym bardziej świadczą o tym, że debatę tę trzeba przenieść na poziom całego parlamentu, Sejmu, żeby debata ta miała również wydźwięk społeczny, żeby nie była tylko w gronie Komisji.

Kolejna sprawa. Jak już powiedziałem, są kryterium dochodowe, świadczenia i uprawnienia. Mówiłem tylko o zasiłkach rodzinnych, ale wiąże się z tym chociażby sprawa związana z systemem podatkowym. Większa liczba dzieci, niski dochód powodują, że wiele osób nie może z tego skorzystać. Po prostu nie skorzystają, nie odliczą sobie ulgi podatkowej, ponieważ nie mają z czego, nie mają dochodu. A więc jest podstawowe pytanie, czy system wsparcia dzieci działa? Nie działa, po prostu nie działa, nie funkcjonuje. Stąd liczba 1500 tys. biednych dzieci. Stąd liczby porównujące nas do krajów Unii Europejskiej, o których mówiła też pani przewodnicząca. Liczba osób pracujących a żyjących w ubóstwie w Polsce jest na poziomie ponad 12%. W krajach Unii Europejskiej jest ona na poziomie 9%.

Kolejna kwestia jest związana z minimum egzystencji, z ubóstwem relatywnym, z ubóstwem skrajnym, z ubóstwem ustawowym. Jest pytanie i prośba, żebyśmy mieli pełną informację dotyczącą tego, jakie są granice ubóstwa, jak to wygląda, ponieważ mamy tylko informację, ile procent osób żyje w takich granicach. Tutaj prośba do pani minister, żeby uzupełnić informacje o dane dotyczące właśnie minimum egzystencji oraz ubóstwa relatywnego i ubóstwa ustawowego. Są to też istotne dane, które z tego wynikają.

Kolejna kwestia to oczywiście sprawa związana z systemem edukacji, o której mówił pan minister. Mówimy o wyprawce, o przedszkolach. W porządku. Jest to akurat dobre rozwiązania, które pomoże, że tak powiem, w większej dostępności. Ale wiążą się z tym inne sprawy związane z wypoczynkiem dzieci, z innymi możliwościami. Tego niestety nie ma ze względu na biedę w rodzinach.

Ostatnia kwestia, którą chcę poruszyć jest związana z europejskim funduszem pomocy i świadczeń, który ma być odpowiedzią na zagrożenia, na sytuację, jaką mamy. Jeżeli nie podejmiemy radykalnych zmian dotyczących przeznaczenia generalnie większych środków na politykę rodzinną, w tym również na politykę związaną z większymi dochodami na dzieci, nie zmienimy sytuacji. A więc pierwszą rzeczą powinno być zdecydowane podniesienie kryterium dochodowego przyznającego świadczenia oraz zwiększenie wysokości świadczeń, ponieważ bez tego nie będzie żadnej możliwości poprawienia sytuacji. Nie tak dawno na posiedzeniu naszej Komisji rozmawialiśmy o sprawie dotyczącej zabierania dzieci z powodu biedy. Rzecz niedopuszczalna. Jedną z przyczyn odbierania dzieci w rodzinach jest bieda, co nie powinno się zdarzać. Oczywiście ważna

jest tutaj rola nie tylko państwa, ale i samorządu. A więc konkludując w imieniu mojego Klubu jednoznacznie popieram wniosek Klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej o to, żeby debatę tę przenieść na forum parlamentu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Następnie pani poseł Zofia Popiołek.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni przedstawiciele rządu. Polska bieda, jak wynika z danych statystycznych, mocno zagnieździła się od początku lat 90. Nie są to odczucia Sojuszu Lewicy Demokratycznej, tylko rządowego centrum, jakim jest Główny Urząd Statystyczny. Bieda ta zagnieździła się przede wszystkim w polskich rodzinach wielodzietnych, w rodzinach, które są niepełne, w rodzinach, które wychowują niepełnosprawne dzieci, częściej w środowisku wiejskim niż w środowisku miejskim. Dzisiaj w tym miejscu jest pytanie, czy działania podejmowane od wielu lat przez wszystkie rządy, gdyż program dożywiania został rozpoczęty w roku1997, roku 1998, kiedy ministrem pracy była św. p. pani Izabela Jaruga-Nowacka, a „Wyprawka szkolna" za początków pani minister Krystyny Łybackiej – później były rozwijane i kontynuowane – czy są to wystarczające działania. Czy w odpowiedzi na dane, które zostały przytoczone, instrumenty te są skuteczne?

Po pierwsze, pan poseł Szwed powiedział przed chwilą, że system podatkowy, ten, który miał wspierać rodzinę, niestety jest niewydajny. Wspiera, ale niekoniecznie rodziny wielodzietne. Można sobie powiedzieć tak. Jeśli była to państwa, koleżanek i kolegów z Platformy Obywatelskiej decyzja polityczna, to trzeba było ją weryfikować. Zweryfikowaliśmy ją, dlatego że przecież ograniczyliśmy liczbę rodzin korzystających z tego w zależności od dochodu, ale okazuje się, że nie zrobiliśmy ruchu w drugim kierunku, a mianowicie w kierunku tych rodzin wielodzietnych, które ze względu na niskie dochody nie są w stanie skorzystać z owego instrumentu wsparcia. Jest to bardzo ważny instrument wsparcia, ponieważ rodziny same podejmują decyzję z czego w pierwszej kolejności skorzystać. Nie muszą chodzić po decyzje, po zaświadczenia do kolejnych instytucji.

Myślę, że jednak refleksja pojawia się. Kiedy popatrzycie państwo np. na debatę dotyczącą w ogóle polityki prorodzinnej, która była prowadzona w Kancelarii Prezydenta RP, to Prezydent RP sygnalizował, przekazał rządowi i Ministrowi Finansów, jakie jest zadanie do odrobienia, co należy zrobić, żeby poprawić skuteczność polityki podatkowej adresowanej do polskich rodzin.

Druga kwestia, która mnie martwi w komponencie dotyczącym programu dożywiania. Co mnie martwi w owym programie? Od wielu lat to sygnalizuję. Mianowicie to, że z programem tym w minimalnym zakresie 2-4% docieramy do młodzieży szkół ponadgimnazjalnych. Koniec roku szkolnego powoduje, że ozdrowieńczo z 11, 12, 13% korzystających z tego gimnazjalistów w szkołach ponadgimnazjalnych pozostaje tylko 2, 3, 4%. Dlaczego? Dlatego, że rozwiązanie systemowe jest takie, że kto inny ma pieniądze, kto inny prowadzi szkołę ponadgimnazjalną i nie jest zainteresowany tym, żeby funkcjonowały tam czy to stołówki, czy to inne rzeczy. Mówimy o tym od dłuższego czasu, a przecież państwo doskonale wiecie, że pójście ze szkoły gimnazjalnej do ponadgimnazjalnej to przede wszystkim dłuższy czas pobytu młodzieży poza domem. Często dwadzieścia, a nawet do czterdziestu kilometrów trzeba dojechać w jedną stronę, a sytuacja dochodowa rodziny ze względu na to, że ktoś ukończył gimnazjum i poszedł do szkoły ponadgimnazjalnej, nie poprawiła się.

W związku z powyższym trzeba się zastanowić, przeanalizować, jak właśnie ten instrument pomocy lepiej adresować do tej grupy młodzieży. Nie podważam tego, że środki są, ale trzeba je lepiej wykorzystywać. Szkoda, że w tym roku, na przełomie tego roku zrobiliśmy zamieszanie rządowe, jeżeli chodzi o funkcjonowanie owego programu. Będziecie mieli państwo odpowiedź, ile środków zostanie z programu ze względu na zamieszanie dotyczące przejścia z ustawy, z systemowej ustawy na program rządowy, czyli regulacje 2500 gmin, które muszą podejmować stosowne uchwały, żeby program funkcjonował. Mam nadzieję, że teraz będzie to już funkcjonowało dobrze, ale początek był taki, że był duży falstart. Znaczna część gmin na starcie nie realizowała programu.

Kolejną istotną kwestią jest wyrównywanie szans w dostępie do edukacji. Rzeczywiście trzeba wyraźnie powiedzieć, że działania, które są podejmowane, jak „Przedszkole za złotówkę", jak kwestia bezpłatnych podręczników, jak wiele innych działań, idą w dobrym kierunku. Jest pytanie, jak daleko jesteśmy na etapie wyrównywania szans, zwłaszcza w stosunku do dzieci z małych środowisk. Myślę, że tutaj mamy jeszcze do nadgonienia, że dzisiaj jeszcze nie możemy być usatysfakcjonowani, jeżeli chodzi o wyrównywanie szans, chociażby z tego powodu, że w wielu miejscach w środowiskach wiejskich ze względu na określone uwarunkowania ekonomiczne następuje ograniczenie liczby placówek szkolnych, wydłużenie dojazdu. Po drugie, nie ma jeszcze pełnej infrastruktury, o której można by było powiedzieć, że jest dostępna, jeżeli chodzi o przedszkola. A więc tutaj nadal należałoby wspierać środowisko w wyrównywaniu szans edukacyjnych. Czy tak się stanie w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej? Mamy obawy. Wynikają one z tego, że polski rząd świadomie wyraził zgodę na przesunięcie środków z infrastruktury wiejskiej na dopłaty, na to, żeby je utrzymać i wyrównać. Będzie mniej środków ze środków Unii Europejskiej. Jest to coś, co pogoń za wyrównywaniem szans edukacyjnych w znacznej mierze może jednak ograniczyć.

Korzystając właśnie z obecności przedstawicieli rządu, chciałbym powiedzieć, że to przecież nie jest jakaś prestiżowa porażka albo sukces mówiący o tym, że debatę kończymy w dniu dzisiejszym albo ją kontynuujemy. Proszę tego tak nie traktować. Sądzę, że pomiędzy nami nie ma jakiejś zasadniczej różnicy. Wszyscy wiemy, że dane statystyczne podawane przez Główny Urząd Statystyczny są twarde, nikt ich nie podważa. Rząd mówi, że należy patrzeć w szerszym uwarunkowaniu. Jest to prawo rządu. Informuje o działaniach, które zostały podjęte. Jest natomiast kilka takich obszarów, które tutaj rozważamy, o których można dalej porozmawiać. Rząd analizując wspólnie chociażby z Prezydentem RP między innymi politykę podatkową, może szukać, może mówić o tym, że jesteśmy na etapie poszukiwania lepszego instrumentu, który będzie chronił polskie rodziny, zwłaszcza wielodzietne. Z jednej strony wszyscy razem jesteśmy zgodni, że coś trzeba zrobić z demografią. A tam, gdzie mamy kwiat polskiej rodziny, czyli rodziny wielodzietne, niestety polityka podatkowa nie wspiera ich.

Dlatego też ponownie zwracam się z uprzejmą prośbą, żebyśmy zechcieli nadal podyskutować na ten temat na forum Sejmu ze stroną rządowa, nie na zasadzie bicia piany, tylko poszukiwania skuteczniejszych rozwiązań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Zofia Popiołek. Następnie pan poseł Jacek Świat.

Poseł Zofia Popiołek (TR):

Dopiero dwa lata jestem w polityce. Przedtem byłam praktykiem mocno osadzonym na ziemi. Dlatego przyznam się szczerze, że tego rodzaju debaty dla mnie są zupełnie oderwane od rzeczywistości. Co to znaczy ubóstwo? Przede wszystkim bardzo krytycznie odnoszę się w ogóle do naszej polityki społecznej, ponieważ uważam, że praktycznie jest ona w powijakach, ma tyle wad i tyle ułomności, że nawet na podstawie danych statystycznych niewiele można zidentyfikować. Polityka i określenie ubóstwa oparte na zasadzie kryterium dochodowego są dla mnie mocno niesprawiedliwe, ponieważ jeżeli ktoś przekracza kryterium o 2 zł, staje się już bogatym, jak wynika z owych wskaźników. Tak jest we wszystkim, w pozyskiwaniu mieszkania. Wystarczy być uczciwym i rzetelnie przedstawić swoje dochody. Jeżeli ktoś wykracza o kilka złotych, wskakuje do grupy osób zamożnych, nie biednych, tylko zamożnych.

Uważam, że problem, który podnoszą państwo z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jest mocno hasłowy, mocno oderwany od realiów, ponieważ bardzo wiele osób nie pracuje, tylko podejmuje pracę na czarno nie dlatego, że pracodawcy nie chcą ich zatrudnić, ale często tak jest wygodniej, dlatego że mając nieujawnione dochody, są beneficjentami opieki społecznej. W przeciwnym przypadku nie. Przepraszam, pomocy społecznej. Są przypadki, że ludzie, którzy rzekomo są biedni, co pół roku zmieniają samochody na nowe. Jak mówię, z biedą u nas jest bardzo różnie.

Mówiło się o dożywianiu dzieci. Uważam, że każde dziecko niezależnie od dochodów powinno mieć w szkole ciepły posiłek z uwagi na to, że nawet rodzice, którzy zarabiają,

nie są w stanie dopilnować, czy dziecko jadło. Moja córka czasami przynosiła mi kanapki w książce do chemii. Nie zjadała ich, pomimo tego że je miała. Każde dziecko powinno mieć ciepły posiłek, żeby móc wytrzymać ileś godzin w szkole. Nie powinno tutaj być jakiegoś problemu. Pamiętam, jak organizowałam dla swoich dzieciaków z dzielnicy wycieczkę i chciałam wsparcia miejskiego ośrodka pomocy rodzinie. Wszystkie dzieci były biedne. Dostałam informację, że kryterium spełniło tylko dziewięcioro dzieci. Jak mogłam pozbawić dotacji inne dzieci?

Uważam, że dyskusja jest potrzebna, ale w systemie jest tyle wad, tyle niesprawiedliwości, które czasami krzywdzą osoby rzetelne, uczciwe, które wykazują swoje dochody, że nasz system jest systemem, który sprzyja nadużyciom, który niejako prowokuje do wszelkiego rodzaju nadużyć.

Jeszcze tylko jedna sprawa odnośnie do rozwoju talentów, co rzeczywiście jest istotne i bardzo ważne. Pan minister zatrzymał się w zasadzie tylko na przedszkolu i na szkole. Gdzieniegdzie jest zachowana jeszcze forma miejskich domów kultury, które podlegają wydziałom oświaty i gdzie w zasadzie zajęcia odbywają się bezpłatnie, jeżeli kogoś to dotyka. Rozwój owych placówek, utrzymanie owych placówek jest niezmiernie ważne. Ważne jest również niezamykanie szkół w małych miejscowościach, które nie tylko rzutują na rozwój dzieci, nie tylko edukują, ale są również placówkami kulturalnymi.

Jeżeli chodzi o kryteria dochodowe, wydaje mi się, że tutaj jesteśmy mocno na początku drogi. Niesprawiedliwie to szacujemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jacek Świat. Następnie pan poseł Waldemar Andzel.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Naszym głównym zadaniem dzisiaj powinno być jednak zdecydowanie, czy ważny temat ubóstwa wśród dzieci trafi pod plenarne obrady Sejmu. W tej chwili dyskutujemy o różnych szczegółach. Dyskutujemy przede wszystkich o programach osłonowych skierowanych do ludzi ubogich lub zagrożonych ubóstwem. Oczywiście możemy dyskutować na temat tego, czy są to programy wystarczające czy nie, czy są dobrze czy źle prowadzone. Można tak dyskutować godzinami, ale chyba niewiele z tego wyniknie.

Pojawiła się tu taka generalna myśl, żeby programy osłonowe stosować jak najszerzej, jak westchnęła tutaj pani dyrektor, że marzy się, żeby jak najwięcej ludzi objąć owymi programami. A ja myślę, że sprawa jest postawiona kompletnie na głowie. Przecież w istocie chodzi nam o to, co zrobić, żeby jak najmniej ludzi, jak najmniej rodzin, jak najmniej dzieci potrzebowało osłon, co zrobić, żeby uporać się ze wstydliwym problemem ubóstwa wśród ludzi pracujących, ciężko pracujących, co zrobić, żeby rodziny wielodzietne przestały być traktowane jak twory patologiczne, co zrobić, żeby poprawić chociażby system podatkowy, jakie są plany, zamierzenia dotyczące realnej polityki prorodzinnej. Oczywiście dyskutowaliśmy na ten temat choćby z przedstawicielami Kancelarii Prezydenta RP, ale dyskusję tę warto kontynuować. Myślę, że na tym powinniśmy się skupić, a nie na tym, czy osłony są wystarczające czy nie. Chodzi o to, żeby jak najmniej ludzi w Polsce potrzebowało osłon.

Dlatego bardzo bym chciał, żeby dyskusja przeniosła się na poziom plenarny z udziałem konstytucyjnych ministrów, gdzie moglibyśmy podyskutować o pryncypiach, a nie tonąć w istotnych, ale jednak szczegółach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Mam nieco inny pogląd. Właśnie tutaj mamy swobodę dyskusji, tutaj nie ma limitów czasowych, tutaj każdy może swobodnie zabierać głos. Jeżeli rzeczywiście chodzi nam o dyskusję, o wymianę argumentów, wymianę poglądów, tutaj jest właściwe miejsce. Oczywiście wniosek jest, jaki jest. Dyskutujemy nad nim, ale w oparciu o informację rządu, którą przedstawiają upoważnieni przez rząd przedstawiciele, dwoje wiceministrów. To też są reprezentatywni przedstawiciele do debaty. Bardzo proszę, pan poseł Waldemar Andzel.

Poseł Waldemar Andzel (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Oczywiście zgadzam się, że powinniśmy o tym dyskutować także na posiedzeniu Komisji, ale po pierwsze, na forum parlamentu, ponieważ to, co się dzieje, są to kwestie pierwszorzędne dla bytu państwa. Nie powiedziano tutaj o jeszcze jednej istotnej rzeczy. Można przerzucać się liczbami, mówić, że spadło ubóstwo. Zawsze tak twierdził pan minister Jan Vincent Rostowski, zasypywał nas liczbami, jak to w Polsce spadło ubóstwo, ale zapominał między innymi, że kryterium dochodowe do świadczeń rodzinnych nie było podnoszone od ośmiu lat. Co roku mocno się o to upominaliśmy. Kryteria do pomocy społecznej nie były podnoszone od sześciu lat. Zresztą, gdy kryteria do świadczeń rodzinnych zostały podniesione, to w sposób, można powiedzieć, żenujący, z 504 zł do chyba 539 zł. Z tego co pamiętam, liczba osób, które korzystają ze świadczeń rodzinnych – nie powiedziano tutaj tego – spadła z ponad 5500 tys. dzieci do 2300 tys. w 2013 roku. Są to przerażające dane. Do tego trzeba jeszcze pamiętać, że 2500 tys. Polaków wyjechało za granicę, ponieważ tutaj nie miało szansy na rozwój, na zakładanie rodziny. Tak naprawdę młodzi Polacy mają dzieci, odpowiedni przyrost jest dopiero w takich krajach jak Wielka Brytania, gdzie wskaźnik dzieci na rodzinę wynosi 2,5, nie tak jak u nas, gdzie wynosi 1,3. To wszystko pokazuje, że sytuacja w naszym kraju jest dramatyczna, tak jak już było tutaj mówione. Jest kwestia kryteriów dochodowych, które są żenujące niskie i do pomocy społecznej, i do świadczeń rodzinnych, kwestia wysokości świadczeń, a także systemu podatkowego.

Do tego dochodzi jeszcze chociażby bałagan rządu przy uchwalonym programie rządowym dotyczącym dożywiania dzieci, bałagan, który został wywołany na dole. Wysłuchałem naprawdę bardzo wielu opinii urzędników, samorządowców, radnych na dole, ponieważ jeździłem po gminach, często się spotykałem i słyszałem, jak fatalnie zostało to skonstruowane, jak to zostało opóźnione. Tak jak wcześniej za rządów Prawa i Sprawiedliwości, powinien być przyjęty program rządowy, powinien on mieć formę ustawy, powinien to być program wieloletni. Środki na to powinny być na dużo wyższym poziomie, ponieważ od wielu lat ciągle są te same środki w wysokości 550.000 tys. zł, jeżeli się nie mylę. Wszystko to składa się na to, że sytuacja jest dramatyczna. Powinna ona być dyskutowana na forum Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Domicela Kopaczewska.

Poseł Domicela Kopaczewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Najpierw zacznę od ogólnych konkluzji. Oczywiście wiele rządów podejmowało działania związane z niwelowaniem ubóstwa. Jak widzimy, nie zawsze i nie w każdej sytuacji były one doskonałe. Zawsze mieliśmy uwagi co do tego, że jakiś program nie jest realizowany w stu procentach albo że jest niedostateczny, że kryterium jest niewłaściwe. Cokolwiek będziemy robić, zawsze będziemy tak mówić.

Natomiast dyskusja ta daje nam jednak pewną informację, że oprócz projektów, programów, które były zapoczątkowane wcześniej, pojawiają się nowe, których efekty już są widoczne albo będą widoczne. Prosząc, wnosząc o debatę, o dyskusję mówicie państwo o tym, że mamy myśleć przyszłościowo i mamy próbować znaleźć pozytywniejsze rozwiązania. Słyszę natomiast tylko i wyłącznie narzekania i mówienie o tym, jak to kiedyś było dobrze, a teraz jest źle. W państwa wypowiedziach, kiedy mówicie o realizacji pewnych programów, skupiacie się tylko o informacji na części owych programów. Odnoszę się teraz do pana posła Tomaszewskiego, którego cenię za jego zaangażowanie. Chciałabym jednak przypomnieć, że narodowy program dożywiania, który rzeczywiście jest pozytywnym elementem wielu rządów, dotyczy nie tylko posiłków w szkołach. Środki z owego programu mogą również być i są przekazywane na świadczenia pieniężne, na zakup posiłków lub żywności albo na świadczenia rzeczowe w postaci produktów żywnościowych.

W przypadku uczniów szkół ponadgimnazjalnych wchodzi tutaj pewien rodzaj elementu, nazwijmy to, dojrzałości, w jaką wchodzą ci młodzi ludzie, którzy nie zawsze chcą korzystać z posiłków, ponieważ wstydzą się swoich kolegów. Trzeba też zwrócić

uwagę na to, że musimy to robić w sposób, który nie narusza poczucia godności młodego człowieka, żeby pomoc nie była nachalna, tylko żeby była skierowana tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. Rzeczywiście jest to problem, o którym musimy rozmawiać, jak to zrobić, żeby środki docierały do owej młodzieży.

Chciałabym również uzupełnić wypowiedź pana przewodniczącego, że oczywiście w przypadku dożywiania jest kryterium dochodowe, ale przypomnę państwu, że to przecież ta Izba wprowadziła zapis, że 20% dzieci może korzystać z programu niezależnie od dochodów. Jest to wyjście związane z tym, o czym mówiła pani poseł Popiołek, że nie musi być kryterium dochodowego. To dyrektor szkoły, nauczyciel, pedagog najlepiej orientuje się, które dziecko, w jakiej sytuacji potrzebuje wsparcia. Myślę, że co do funkcjonowania, co do założeń owego programu rzeczywiście nie mamy uwag. Oczywiście możemy myśleć, jak go jeszcze udoskonalić, żeby młodzież ponadgimnazjalna oraz w okresie wakacji również mogła korzystać z owego programu.

Przypomnę to, co wprowadziliśmy ostatnimi czasy. „Przedszkole za złotówkę". Jaka debata przeszła przez Sejm: co robimy, że nie pozwalamy rodzicom płacić więcej, że rodzice chcą. Po kilku miesiącach nastąpił spokój, o czym mówił pan minister Krzyżanowski. Rzeczywiście rodzice na własnej kieszeni odczuli, ile pieniędzy zostaje do ich dyspozycji. Pewną grupę rodzin stać, żeby dziecko rzeczywiście było w przedszkolu, żeby korzystało z edukacji, żeby mówić o wyrównywaniu szans, o którym mówił pan przewodniczący.

To, co w tej chwili procedujemy, co moim zdaniem rzeczywiście będzie rewolucyjnym działaniem, to, że każde dziecko w Polsce na poziomie obowiązku szkolnego będzie miało możliwość skorzystania z bezpłatnego podręcznika oraz dofinansowania do innych pomocy edukacyjnych. Naprawdę będzie to znacząca zmiana. Jako parlament powinniśmy zrobić wszystko, żeby ustawa była jak najszybciej przyjęta. Przypomnę, że w projekcie ustawy są wyszczególnione kwoty, które przewidujemy na realizację projektu.

Mogłabym wymieniać jeszcze inne działania związane ze stypendiami socjalnymi dla uczniów oraz inne działania. Natomiast rzeczywiście warto się zastanowić, jak stworzyć pewną spójność, jeżeli chodzi o różne projekty i działania, żeby pomoc docierała do najbardziej potrzebujących, ponieważ zdarza się tak, że jedna rodzina korzysta z kilku form pomocy, a są też rodziny, które nie korzystają z żadnej. Też powinniśmy na to zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Beata Mazurek.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Uważam, że temat jest tak ważny, że rzeczywiście powinniśmy omawiać go w trakcie debaty sejmowej, tym bardziej że taka forma jest dopuszczalna. Wielokrotnie odbywały się różne debaty, co nie oznacza, że nie ma możliwości dyskutowania na różne tematy w komisjach.

Mam kilka pytań do ministerstwa. Między innymi w lutym mówiliśmy o uchwale dotyczącej dożywiania. Wtedy okazało się, że 20% gmin nie realizuje owej uchwały. Chciałabym zapytać panią minister, jak dzisiaj wygląda owa sprawa. Czy wszystkie gminy realizują program dożywiania? Jeżeli nie, to dlaczego?

W informacji, którą mamy, jest napisane, że w ministerstwie trwają prace nad wdrożeniem w Polsce Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym planowanego na lata 2014-2020. Nie muszę państwu przypominać, że mamy rok 2014. Chciałabym więc zapytać, kiedy Europejski Fundusz Pomocy Najbardziej Potrzebującym będzie realizowany. Czy tak naprawdę jest już zapisany i czekamy tylko na uruchomienie pieniędzy? To samo dotyczy Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa. Również mamy określone ramy czasowe 2014-2020. I mam pytanie, czy jest realizowany czy nie jest. Na co czekamy?

Kolejna sprawa, o którą chciałabym zapytać, to informacja dotycząca wsparcia rodzin wielodzietnych poprzez, jak państwo piszecie, projekt uchwały Rady Ministrów w kwestii ustanowienia rządowego programu dla rodzin wielodzietnych oraz projekt rozporządzenia Rady Ministrów, w sprawie szczegółowych warunków realizacji rządowego

programu dla rodzin wielodzietnych. Piszecie państwo, że obecnie trwa analiza uwag zgłoszonych w trakcie uzgodnień międzyresortowych do niniejszych projektów. Chciałabym zapytać, kiedy projekt został opracowany. Czy można uzyskać więcej informacji na temat tego, czego on dotyczy? Kiedy znów zostanie on wdrożony? To na razie byłoby wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Nie ma więcej zgłoszeń. A zatem proszę panią minister, o odniesienie się do uwag. Na koniec oczywiście głos zabierze pani poseł Bańkowska, reprezentująca wnioskodawców. Bardzo proszę, pani minister, pan minister. Oddaję państwu głos.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Dziękuję bardzo. Najpierw pozwolę sobie odpowiedzieć na pytania, a potem jeszcze w ramach konkluzji chciałabym opowiedzieć też państwu o kompleksowych zmianach, które planujemy w systemie pomocy społecznej jako te działania, które mają uzupełnić i usprawnić jakościowo system, jaki w swojej dużej części będzie adresowany na oddziaływania profilaktyczne.

Zacznę jednak od programu dożywiania, wieloletniego programu dożywiania, od pytań, które zadawała pani poseł Mazurek. Na podstawie informacji z pierwszego kwartału 2014 roku spośród 2496 gmin 2316 deklarowało żywienie powyżej 100% kryterium dochodowego, czyli większość. Natomiast 61 gmin nie podjęło uchwały. Z tego 32 powiedziały, że nie są zainteresowane udziałem w programie, ponieważ mają taką możliwość. Powodami tego były np. brak potrzeb bądź udzielenie pomocy w postaci zasiłków celowych albo też trudna sytuacja gminy, brak wymaganego wkładu własnego, co w ogóle uniemożliwia przystąpienie do programu.

Kolejna kwestia to Europejski Program Dożywiania Osób Najbardziej Potrzebujących FEAD. W pierwszej części swojej wypowiedzi mówiłam, że do końca marca obowiązywał jeszcze program, który nazywał się PEAD i był finansowany z tamtej perspektywy unijnej, z obecnej perspektywy unijnej. Natomiast program, o którym rozmawiamy dzisiaj, jest w trakcie implementacji dokumentu, jaki wymaga podstaw prawnych, które uruchomią wszelkie procedury. W praktyce zaczniemy udzielać pomocy organizacjom, które zostały już wytypowane w konkursie, w otwartym postępowaniu konkursowym do realizacji owego zadania.

Jaka jest sytuacja obecnie? Otóż w ubiegłym tygodniu został wysłany nasz program krajowy. Program operacyjny został wysłany do Komisji Europejskiej, która w szybkim tempie podejmie decyzję. Program ten zostanie uchwalony. Następną czynnością, która odbędzie się w ramach rzeczy technicznych, będzie akredytacja przez Ministerstwo Finansów oraz udzielenie nam pierwszej wstępnej zaliczki, która w praktyce będzie przeznaczona dla organizacji pozarządowych. Będą to cztery organizacje. Zostały one już wpisane do programu operacyjnego. Są to: Bank Żywności, Caritas Polska, Polski Komitet Pomocy Społecznej, a także Polski Czerwony Krzyż. Organizacje te są z nami w stałym kontakcie. Zadeklarowały chęć udziału w czasoprzestrzeni, która może wydawać się pusta ze względu na to, że jeszcze nie weszły w życie zapisy programu europejskiego. A chciałabym powiedzieć, że rozporządzenie Komisji Europejskiej ukazało się i było opublikowane na jej stronach internetowych w marcu, pod koniec marca tego roku. A więc my też czekaliśmy. Byliśmy zobowiązani do przygotowania się zgodnie z procedurami, które znalazły się w rozporządzeniu. Szacujemy, że już na początku września będziemy mogli zwracać organizacjom środki finansowe. Agencja Rynku Rolnego, która jest naszym partnerem w realizacji programu, przygotowuje procedury zamówień publicznych, które umożliwią szybką ścieżkę w zakupie artykułów żywnościowych. To tak pokrótce. Jeżeli będziecie państwo chcieli bardzo szczegółowych informacji, oczywiście odpowiem na wszystkie pytania.

Karta Dużej Rodziny. Tak jak państwu powiedziałam w swojej pierwszej wypowiedzi, Karta Dużej Rodziny pojawiła się w ubiegłym roku, kiedy obserwowaliśmy samorządy gminne, jak doskonale radzą sobie z pomocą rodzinom wielodzietnym właśnie wprowadzając w życie samorządową kartę rodziny wielodzietnej. We współpracy ze związkiem

rodzin wielodzietnych, z samorządami gminnymi, które to wprowadziły, przystąpiliśmy do wspólnego projektu, rządowego programu dla rodzin wielodzietnych.

Oczywiście pomysłów na wprowadzenie Ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny było bardzo wiele. Kierunek myślenia Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej był taki, żeby kartę tę produkowały samorządy gminne na stosownie złożony wniosek przez zainteresowaną rodzinę. Karta taka miała uprawniać do wielu zniżek, w tym na transport, PKP Intercity, możliwości skorzystania z Centralnego Ośrodka Sportu i wielu ośrodków wypoczynkowych. Projekt stanął na posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów w końcu marca tego roku. Okazało się, że jest wiele wątpliwości co do systemu zabezpieczeń owego dokumentu. W związku z powyższym pracuje grupa robocza przy kancelarii premiera, która ma wyjaśnić wszelkie wątpliwości i zadbać o to, żeby dokument ten oprócz tego, że będzie uprawniał do wielu atrakcyjnych zniżek, był stosownie zabezpieczony. Pojawił się także kolejny pomysł, żeby karta była jednak drukowana centralnie z profesjonalnym systemem informatycznym, który będzie generował dane z poziomu gminy do poziomu centralnego. Spodziewamy się szybkiego procedowania ponownie w ramach Komitetu Stałego Rady Ministrów tak, żeby karat jak najszybciej mogła funkcjonować w naszym kraju.

Już na koniec chciałabym powiedzieć państwu kilka zdań o tym, co tak naprawdę jest bardzo ważne i kluczowe w systemie dbania o rodziny, w szczególności o dzieci, czyli o zmianie systemu filozofii pomocy społecznej, ale także i funkcjonowania wszystkich struktur, które dzielą się na samorządy gminne, powiatowe i w ramach zadań własnych mają za zadanie realizować te wszystkie bardzo ważne rzeczy, o których dzisiaj mówimy. Zmiana ta będzie kompleksowa. Pozwolę sobie tylko przypomnieć, że ustawa o pomocy społecznej jest z 2004 roku. W zasadzie możemy powiedzieć, że nie przeżyła ona gruntownej nowelizacji. Dlatego też istnieje kluczowa potrzeba zmiany systemu, ponieważ system ten, krótko mówiąc, nie pasuje do obecnych czasów.

Cztery duże bloki zmian. Pierwsze będzie przeformułowanie celów pomocy społecznej i tak naprawdę ustalenie priorytetów. To, co jest tak naprawdę bardzo ważne w pomocy, to to, co może dzisiaj nie było na pierwszym planie. Otóż funkcja usług profilaktycznych, edukacyjnych, samopomocowych, asystentury socjalnej, usług aktywizacyjnych w CIS -ach, KIS-ach podczas prac społecznie użytecznych, ale także usługi interwencyjne. Mowa tutaj o usługach sąsiedzkich i opiekuńczych. W pierwszym celu, który nazywa się „Wzmocnienie bezpieczeństwa socjalnego” mamy także zmianę tej kwestii, o której dzisiaj państwo mówili, czyli kryterium dochodowego, jak wynika już z samej nazwy, na minimalny dochód socjalny, który chcemy poddawać corocznej waloryzacji, a nie jak do tej pory weryfikacji co trzy lata.

Kolejna kwestia, która ma dla nas istotne znacznie w pierwszym celu, to modyfikacji katalogu świadczeń. Znowu państwo dzisiaj podtrzymywali, podnosili kwestię różnorodności świadczeń, które ostatecznie nie są wystarczające czy też są niedobrze adresowane, nieadekwatnie adresowane do klientów pomocy społecznej. W tym miejscu chcemy wprowadzić uniwersalny zasiłek socjalny przy likwidacji zasiłku stałego i okresowego, ale także dodatku motywacyjnego za aktywizację, co jest bardzo ważnym środkiem wiążącym się z pierwszym elementem, jak też dodatku do usług interwencyjnych dla osób wymagających wsparcia w codziennym życiu.

Drugim blokiem zagadnień, będzie zmodyfikowanie struktury organizacyjnej pomocy społecznej z wyszczególnieniem działu pracy socjalnej, czyli skoncentrowaniem się na pracy w środowisku oraz działem usług socjalnych.

Trzecim blokiem zagadnień będą modelowe rozwiązania, które zostały przetestowane i wypracowane w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, np. model pracy z rodziną dysfunkcyjną czy praca z rodziną wielodzietną. Wypracowane formy pracy chcemy też zaproponować w nowym rozwiązaniu prawnym. Także wprowadzenie nowych kontraktów socjalnych.

Czwarty, ostatni blok zagadnień może w najmniejszym stopniu odnosi się do dzisiejszej dyskusji, ale pozwolę sobie państwu o nim powiedzieć. Będzie to blok zagadnień dotyczących instytucji pomocy społecznej ze szczególnym uwzględnieniem domów pomocy społecznej, sposobu finansowania, przekazywania dotacji na dobre funkcjono-

wanie, na uregulowanie zasad utrzymywania mieszkańców przed 2004 rokiem i po 2004 roku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Krzyżanowski. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Przemysław Krzyżanowski:

W zasadzie bezpośrednio do nas pytań nie było, ale odniosę się jeszcze do kilku kwestii, które zostały poruszone. Pierwsza kwestia dotyczyła tego, że nie ma pieniędzy na wypoczynek dzieci. Chciałbym poinformować, że w tym roku w budżetach wojewodów jest kwota 28.000 tys. zł przeznaczona na wypoczynek letni dla dzieci. Pieniądze te są, funkcjonują i będą do wykorzystania. Jest to pierwsza kwestia.

Druga rzecz. Mówiliśmy o zajęciach pozalekcyjnych. Pani poseł słusznie to zauważyła, ponieważ na terenie naszego kraju funkcjonują 472 placówki oświatowe typu pałace młodzieży, młodzieżowe domy kultury, ośrodki jordanowskie, itp., w których w ubiegłym roku zostało zorganizowanych około 35 tys. różnego rodzaju zajęć, form zajęć artystycznych, sportowych, kulturalnych. Oferta ta jest skierowana do około 1150 tys. dzieci, które korzystają z owej bezpłatnej oferty.

Warto też wspomnieć – o tym także musimy tutaj mówić – że pewne zadania ma gmina, czyli jednostka samorządu terytorialnego, która zawsze w budżecie musi zabezpieczyć odpowiednie środki, która musi opracować np. program profilaktyki antyalkoholowej, a także profilaktyki w zakresie narkomanii. Musi również współpracować z całym sektorem organizacji pozarządowych, przeznaczając na to pieniądze. W ramach przysłowiowego kapslowego zasadą na terenie całego kraju jest, że finansowane są różnego rodzaju świetlice terapeutyczne, ośrodki, które prowadzi między innymi Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Przekazywane jest tam wsparcie z owych pieniędzy. A więc nie mówmy tylko i wyłącznie o pieniądzach, które wypływają gdzieś tam ze sfery rządowej, ale patrzmy też na jednostkę samorządu terytorialnego, ponieważ każda gmina ma też pewne uprawnienia i pewne zobowiązania wobec mieszkańców, które na co dzień realizuje między innymi poprzez te formy, o których mówiłem.

Było pytanie a propos tego, czy ministerstwo zajmuje się jeszcze uczniami zdolnymi. Tak, wspieramy ucznia zdolnego. Rocznie na stypendia dla dzieci zdolnych jest przekazywana kwota 11.000 tys. zł. Są to stypendia Prezesa Rady Ministrów oraz stypendia Ministra Edukacji Narodowej. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Anna Bańkowska, jako przedstawicielka wnioskodawców.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Najpierw krótkie *ad vocem* do wystąpienia pani poseł Kopaczewskiej, która negatywnie odniosła się do wystąpienia pana posła Tomaszewskiego. Otóż chciałabym powiedzieć tak. W momencie kiedy wchodziła ustawa o świadczeniach rodzinnych, czyli w 2004 roku, 5800 tys. dzieci otrzymywało świadczenia rodzinne. Teraz zasiłki i świadczenia rodzinne otrzymuje 2300 tys. dzieci. Na przestrzeni tych lat ubyło nam 3500 tys. wypłacanych zasiłków rodzinnych i związanych z tym świadczeń, różnych dodatków, w tym między innymi wyprawki, dopłaty do dojazdów, ponieważ z tym się to wiąże. Równocześnie jak powiedziała pani dyrektor, na przestrzeni tych lat wzrosła kwota świadczeń na rzecz rodziny chyba z 256 zł na dwieście siedemdziesiąt kilka złotych. Otóż proszę państwa, nie byłoby w tym żadnego problemu, gdyby jednak kwoty te miały się nijak... Na przestrzeni dziesięciu lat inflacja zjadła znaczną część owej kwoty. Tak to wygląda.

Wracając jednak do meritum sprawy, myślę, że nie spotkaliśmy się tutaj po to, żeby się spierać i udowadniać kto po drodze popełniał jakie błędy, tylko żeby zastanowić się, jak zwalczyć biedę u 1500 tys. polskich dzieci. Mam żal do rządu, że zamiast mówić o tym problemie... W ostatniej sekwencji swojej wypowiedzi pani minister wspomniała o tym, co zamierzacie, a cała debata dotyczyła tego, czym szczególnie jako Komisja Polityki Społecznej i Rodziny żyjemy na co dzień. Ustawy znamy. Co się dzieje w zakresie wysokości świadczeń oraz tendencji, wiemy na co dzień. Problemem i celem wniosku

Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie jest mówienie o tym, co się na przestrzeni lat wydarzyło, obojętnie za których rządów, tylko mówienie o tym, jak 1500 tys. polskich dzieci wyprowadzić z biedy. Na pewno problemu tego nie rozwiążą dzisiejsze rozwiązania prawne. Jeżeli bowiem weźmiemy pod uwagę, że kryterium do pomocy społecznej dla osoby w rodzinie wynosi 456 zł, a zasiłek stały czy okresowy może dopełnić najwyżej lukę w dochodach do pięciuset kilku złotych – będę już mówić ogólnikami, żebyśmy się nie zanudzili – to oznacza, że najuboższa rodzina przy tej formie wsparcia, która jest w pomocy społecznej, nigdy nie wyjdzie na prostą. Nie osiągnie takiego dochodu, żeby mogła powiedzieć: „żyjemy spokojnie".

W tej chwili w Polsce mamy również do czynienia z niesprawiedliwością ustawową. Gorzej traktuje się dzieci w rodzinach pełnych niż w niepełnych. Mam tutaj na myśli szczególnie te niepełne rodziny, gdzie ojciec, szczególnie ojciec, nie wypełnia obowiązku alimentacyjnego, nie łoży na swoje dzieci, a łoży za to budżet państwa. Wiemy, że zostały wprowadzone nowe przepisy o Funduszu Alimentacyjnym, których celem było takie zainteresowanie gmin w ściąganiu należności alimentacyjnych, żeby prawie równoważyć wydatki. Okazuje się, że ściągalność ta oscyluje wokół 5%, co oznacza, że państwo łoży na utrzymanie dzieci w sytuacji, kiedy dziecko nie jest półsierotą, tylko ojciec lub rzadziutko matka nie łoży, nie czuje obowiązku łożenia na swoje dzieci.

Teraz dodam jeszcze, że kryterium dochodowe uprawniające do Funduszu Alimentacyjnego wynosi 725 zł, a do pomocy społecznej 456 zł. Kogo lepiej traktujemy? Rodzinę, która jest pełna i jest uboga, pomimo że rodzice pracują, czy też tę rodzinę, w której ojciec odszedł albo udaje, że odszedł? Musimy pamiętać, że w tej chwili w Polsce wiele rodzin udaje, że się rozeszło, ponieważ po prostu się to opłaca. Słowem, przepisy, które dzisiaj są, muszą ulec zmianie.

Proszę państwa, na posiedzeniach komisji branżowych nie powinniśmy mówić o tym, jakie dzisiaj jest prawo, ponieważ ktoś mógłby wyciągnąć taki wniosek, że gdyby nie działania kolejnych rządów poprawiające sytuację ekonomiczną ludzi, zamiast 1500 tys. biednych być może mielibyśmy 3000 tys., 4000 tys. albo 5000 tys. biednych dzieci. Nie w tym rzecz. Przy staraniach kolejnych rządów w walce z biedą zostało nam 1500 tys. tych, którzy głodują. Neutralny urząd, jakim jest Główny Urząd Statystyczny, potwierdza to. Debata powinna być dlatego, żeby rząd poinformował społeczeństwo, co chce zrobić, żeby 1500 tys. biednych dzieci stało się średnio biednymi lub słabo biednymi albo w ogóle wyszło z procesu biedy.

Ostatnia kwestia, ponieważ wiem, że za długo. Dyskutujemy o tym za długo, dlatego że nasze cele rozminęły się z całą debatą, którą wywołał rząd. A więc nie zrozumieliśmy się. Chcemy programu walki z półtoramilionową biedą, a państwo mówiliście o tym, co robicie na rzecz pozostałych 7500 tys. dzieci w Polsce. Nie o to chodzi. Ostatnie dane statystyczne. Według Głównego Urzędu Statystycznego, 28% gospodarstw domowych oczekuje wsparcia finansowego. Otrzymuje je 12%. Na pomoc rzeczową liczy 15% gospodarstw domowych. Otrzymuje 8%. Różne formy ubóstwa. Proszę sobie wyobrazić, że średni wskaźnik ubóstwa dochodowego w Polsce wynosi 15%, wskaźnik ubóstwa warunków życia – 14%, a wskaźnik ubóstwa, czyli braku równowagi budżetowej dotyczy 16% gospodarstw domowych.

A zatem szanowny rządzie, szanowne panie i panowie posłowie, musimy zebrać się na plenarnym posiedzeniu. Zobowiązuje nas problem biedy 1500 tys. dzieci. Musimy usłyszeć od rządu, czy ma jakieś remedium na rozwiązanie owego problemu. Również my sami musimy zaproponować jakieś rozwiązania, które być może przyjęte przez rząd, pozwoliłyby rozwiązać przykry, wstydliwy problem ubóstwa wśród dzieci. Nie chodzi o to, co zrobiono, ale o to, co będzie zrobione. Dlatego ponownie wnoszę o to, żebyśmy w trakcie dyskusji, która, mam nadzieję, odbędzie się na plenarnym posiedzeniu, usłyszeli o kierunkach zmian, jakie pozwolą 1500 tys. dzieci i ich rodzicom jaśniej patrzeć w swoją przyszłość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani poseł. W moim przekonaniu jest to kolejna, a zatem nie pierwsza, ale też na pewno nie ostatnia dyskusja o tej problematyce. Tematy te, dyskusje te wracają

w naszej Komisji, w naszych Komisjach systematycznie. Na pewno stałym momentem takiej dyskusji jest ocena realizacji programu dożywiania. Za chwilę będziemy dyskutowali – mam prośbę o jeszcze sekundkę cierpliwości, dziękuję – o wykonaniu budżetu za ubiegły rok. Wtedy też na pewno będziemy i spierali się o to, i szukali efektywniejszych rozwiązań na przyszłość. Jestem także przekonany, że tutaj na posiedzeniu naszych obu Komisji każdy, kto chce uczestniczyć w debacie, uczestniczy w niej. Nawet mam przekonanie, że na posiedzeniu plenarnym nie będzie więcej uczestników niż tych osób, które chciały wziąć udział w dyskusji na posiedzeniu naszych Komisji.

Dlatego stawiam wniosek o uznanie, że nie ma potrzeby przeprowadzania kolejnej debaty, identycznej debaty powtarzającej tę debatę, która odbyła się właśnie tutaj na posiedzeniu naszych Komisji, nie ma potrzeby przeprowadzania jej na forum plenarnym. Jeszcze pani przewodnicząca Bańkowska. Proszę bardzo.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Spodziewałam się takiego wniosku. Nie rozumiem. Dla mnie jest to irracjonalne, ale spodziewałam się. Panie przewodniczący, biorąc pod uwagę większość parlamentarną spodziewam się również, że przegłosujecie ów wniosek. Chciałabym natomiast, żeby pokłosiem naszego wniosku i dzisiejszej debaty, ponieważ zupełnie obocznie potraktowała ona problem 1500 tys. głodnych dzieci, były przynajmniej materiały, konkretne materiały przedłożone nam przez stronę rządową dotyczące tego, jak rząd zamierza walczyć z rzeszą 1500 tys. głodnych i biednych dzieci. Nie to, co jest w ustawach, tylko to, co na przyszłość. Jest to moja prośba.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani poseł, myślę, że odpowiedzi były przedstawiane. Ale pani poseł, nie, nie. Każdy kto chciał się wypowiedzieć, mógł się zgłosić. Trzymajmy się rzetelnych form. Natomiast panie pośle Piotrze, też mam prośbę. Myślę, że dyskutujemy wielokrotnie chociażby przy programie dożywiania. Mówimy o dwóch rzeczach. Widocznie są dzieci, które potrzebują pomocy w tej formie, czyli są dzieci, które byłyby głodne, gdyby nie to wsparcie, które jest tym ostatnim środkiem pomocy. A więc są ludzie, którzy potrzebują pomocy, ale też mamy przekonanie, że program, którego w takiej skali inicjatorem był pan poseł Krzysztof Michałkiewicz, wtedy minister pracy i polityki społecznej, rzeczywiście jest ważnym elementem wsparcia dla ludzi w najtrudniejszych warunkach. Wiemy, że dotyczy to ponad 2000 tys. ludzi, około 1200 tys. dzieci i prawie 1000 tys. ludzi dorosłych. A zatem program ten funkcjonuje.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Nie zgadzam się. Pilotażowo po raz pierwszy dożywianie na kwotę, nie pamiętam już, czy 50.000 tys. zł, czy więcej zostało wprowadzone...

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Jasne. Nie, pani przewodnicząca. Oczywiście, nie chciałbym negować tego, że wcześniej problem też był dostrzegany i był uruchomiony. Szanowny państwo, głosujemy wniosek. Przedstawiłem wniosek o uznanie, że dyskusja wyczerpała potrzebę, że nie ma potrzeby powtarzania dyskusji na forum plenarnym.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem takiego stanowiska Komisji? Bardzo proszę o wyraźne podniesienie ręki, żeby sekretarz liczący głosy nie miał wątpliwości, kto jak głosuje. Dziękuję. Tak, policzone wszystkie głosy. Kto jest przeciwny takiemu wnioskowi? Też proszę o wyraźne podniesienie ręki, żeby nie było... Dziękuję. Kto z państwa wstrzymał się od głosu? Chyba nikt się nie wstrzymał. Pan przewodniczący chyba się zawiesił. Nie słyszę głosów wstrzymujących się. Proszę o podanie wyników. Dziękuję.

Za przyjęciem wniosku 25 głosów było, 13 było przeciw, nikt się nie wstrzymał. Dziękuję państwu. A zatem wniosek został przyjęty.

Szanowni państwo, informuję, iż w Sekretariacie Komisji są jeszcze do odebrania grubaśne egzemplarze diagnozy społecznej, które też mogą być cennym źródłem informacji o problemach, o których dzisiaj dyskutowaliśmy. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.